

SŁOWO

WILNO, Czwartek 6 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKÓME — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
OSZMIAŃ — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKŁA — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży det. cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Siemaszko — Benefaktów — Vox...

P. Vox w dwóch ostatnich numerach tygodnika „Woskresnoje Czenije” poświęcił polemice ze mną obszerny artykuł p. t. „Odpowiedź p. W. Ch.”.

Ponieważ p. Vox poruszył wiele różnych, bardzo poważnych kwestyj, które wymagają repliki z mej strony, muszę, nim przystąpię do omówienia tych kwestyj, dać kilka wyjaśnień w sprawie zasadniczej.

P. Vox jest wyraźnie niezadowolony ze mnie, za moje artykuły: „Ostra Brama” („Słowo”, Nr. 134) i „Nostra culpa” (Słowo, Nr. 159).

Te dwa artykuły rzucają cieni nie tylko na moją skromną osobę, ale i na całe „Słowo”, które zdaniem p. Vox’a nie zachowuje należytego obiektywizmu:

— „bądź co bądź, organ ten wyraźnie broni stanowiska Kościoła Rzymsko-katolickiego w stosunku do Cerkwi prawosławnej”...

P. Vox pragnąłby, aby organ katolicki zwalczał Kościół katolicki... Ale to już — „innsza inszość”...

Usunmy najpierw zasadnicze nieporozumienie, które jest tem bardziej znamienne i poważne, iż powstało w związku ze sprawą Ostrej Bramy — największego naszego umiłowania i skarbu, czonego tak przez katolików jak przez prawosławnych.

O Ostrej Bramie w swoim czasie pisałem tak:

„Ostra Brama jest źródłem, które odświeża i oczyszcza zbrukanego człowieka, zrzucając z niego brud kłamstwa i nienawiści...”

Ostra Brama ma potęgę łączenia, — nikogo nie dzieli...”

Ostra Brama to świętość, wobec której poza jest nieczystość, kłamstwo, przestępstwo...”

Tak Ostrą Bramę odczuwają chyba wszyscy choć trochę żarliwi katolicy i prawosławni w Wilnie.

Z innem jednak uczuciem podchodzą do Ostrej Bramy niektórzy współpracownicy organu metropolii prawosławnej i to właśnie stało się przyczyną mego ostrego wystąpienia. Cała sprawa, podług p. Vox’a przedstawia się tak:

P. Benefaktów na podstawie źródeł naukowych stwierdził, iż obraz Ostrobramski jest pochodzenia greckiego i został przywieziony do Polski z Krymu. Obraz ten w Wilnie posiadali prawosławni, później zaś uinici, „czemu p. W. Ch. zaprzeczyć nie może”...

Na spokojne, rzeczowe, ścisłe naukowe dociekania p. Benefaktowa, p. W. Ch. odpowiedział pojątkami. Któż z nich miał rację?...

Niezawodnie, p. Benefaktów, p. Op-time — taktowi!...

Ale... czy p. Vox naprawdę tylko przypadkowo okazał się nieścisły? Bo rzecz się miała nieco inaczej.

Atakować kogoś za naukowe badania może tylko głupiec; gdyby obraz Ostrobramski rzeczywiście był pochodzenia greckiego, żadnejby mu to uiny nie przyniosło. Przecie tak blisko od Wilna, w Trokach, mamy cudowny obraz Najświętszej Panny niewątpliwie greckiego pochodzenia, ale czyż przeszkadza to nam modlić się szczerze przed tym obrazem?...

Nie będę wcale zaprzeczał, że obraz Ostrobramski był obrazem unickim; nie mogę zaprzeczyć, gdyż nic o tem nie wiem. Jeżeli p. Vox, który twierdzi o tem z niezwykłą pewnością, że chce powołać się na dokumenty, stwierdzające ten fakt, odda nauce wielką przysługę, gdyż początki dziejów obrazu dotychczas nie są zbadane.

I znowu: jeżeli p. Vox dowiedzie, że obraz Ostrobramski znajdował się w unickim kościele św. Trójcy i że przed nim stale się modlił św. Józefat, to tylko zwiększy urok cudownego obrazu.

Ale czy p. Benefaktówowi chodziło o ustalenie prawdy historycznej? — Chy

ba nie, bo nie tędy droga do jakiegokolwiek prawdy.

P. Benefaktów, opierając się na „źródłach”, napisał rozprawę historyczną, której poziom jest taki, że można szczerze się zdumieć, w jaki sposób trafiła ona do pisma, mającego w gronie swych współpracowników jednego profesora uniwersytetu.

P. Benefaktów twierdzi, że obraz Ostrobramski był malowany w XIV wieku!... Z tego się uśmieje dziecko, kończące szkołę powszechną.

P. Benefaktów nie przypadkowo jednak występuje w roli historyka: zupełnie szczerze zaznacza o co mu chodzi. Kościół katolicki domaga się zwrotu zabranych przez rząd rosyjski kościołów, przerobionych na cerkwie.

Kościół upomina się o swą dawną własność, a więc p. Benefaktów, aby zasachować stronę przeciwną, wysuwa żądanie zwrotu „zabranego” przez katolików prawosławnego obrazu Ostrobramskiego.

Chwyt znany, często skuteczny. Tak złodziej, pędzony przez policję, krzyczy: „łapaj złodzieja”, aby zatrzeć za sobą ślady.

I to jest strasne, to jest oburzające.

Mniejsza o pana Benefaktowa, z którym nikt polemizować nie będzie, — chodzi o dwa bolesne fakty: pierwsze, że takie wystąpienie ma miejsce na łamach poważnego organu, mającego odzwierciedlać opinie Cerkwi w Polsce, drugie, że w obronie autora już po raz drugi głos zabiera p. Vox!...

Przyznam się szczerze, iż ta oburza ze strony p. Vox’a była dla mnie wielką i przykrą niespodzianką.

W zapale adwokackim p. Vox powołał się na... Siemaszkę!...

Nie chciałem wymienić tego imienia, ale nie moge nie skorzystać ze sposobności, ponieważ nie ja pierwszy przypomniałem sobie ponurego metropolity, który w sposób osobliwy zaznaczył się w dziejach obrazu Ostrobramskiego.

Siemaszko, spodziewając się, że zostanie zamordowany przez katolików domagał się w testamentie, aby cudowny obraz Ostrobramski został odebrany katolikom i zawieszony nad carskimi wrotami w cerkwi św. Ducha w Wilnie.

Dlaczego żądał tego? Czy chodziło mu o sprawiedliwość? Czy chciał w czasach murawjewskich bronić prawosławnych przed uciskiem... Polaków?

O, nie!

Wyrażnie mówi w testamentie:

— „...a w celu odwetu, ku pamięci winnych, zawieść Ostrobramski (niegdyś rosyjski) obraz Matki Boskiej nad carskimi wrotami głównego ołtarza w klasztornej cerkwi św. Ducha”...

Odwet, zemsta—oto pobudki, dla których metropolita prawosławny domagał się osobliwej „rewindykacji” świętości!...

„Ku pamięci winnych!”...

Nawet rząd Mikołaja I nie mógł usłuchać tej prośby!...

Czy p. Vox uważa, że i o tym fakcie można mówić spokojnie, beznamiętnie?...

Dla Siemaszki obraz Ostrobramski był tylko narzędziem zemsty, dla p. Benefaktowa — przedmiotem handlu, ale dla nas jest to świętość na nieodcignionych wyżynach, której nigdy nie ośmielimy się użyć do celów nikczemnych.

Zacietrzewienie w walce religijnej musi mieć jakieś nieprzekraczalne granice. Niezawsze te granice dadzą się ustalić, ale jedno zawsze będzie całkiem pewne: iż nie wolno jest obrażać uczuć religijnych przeciwnika, nie wolno lekceważyć jego przeżyć w tej

Wizyta Brueninga i Curtiusa w Rzymie

Oświadczenie kanclerza

BERLIN. PAT. — Dzisiaj o godzinie 10 wieczorem odjechali pociągiem pospiesznym do Rzymu kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Bruening i minister spraw zagranicznych Curtius.

BERLIN. PAT. — Przed wyjazdem do Rzymu kanclerz Bruening oświadczył przedstawicielowi Biura Wolta co następuje:

W Niemczech zdają sobie sprawę z tego, że wszystkie postanowienia publiczne, powzięte we Włoszech w roku bieżącym, oparte były na głębokim poczuciu odpowiedzialności za pacyfikację i odbudowę gospodarczą Europy. W dążeniu do tych dwu celów interesy Niemiec i Włoch są do siebie bezwarunkowo zbliżone. W tym sensie pragnęlbym wyrazić nadzieję,

że rozmowy niemiecko-włoskie będą miały przebieg harmonijny i wydadzą owoce.

Co będzie tematem rozmów?

PARYŻ. PAT. — Dzienniki i środowiska polityczne gubią się w domysłach co do spraw, które będą tematem rozmów między ministrami włoskimi a kanclerzem Brueningiem i ministrem Curtiusiem. Według opinii niektórych kół dobrze poinformowanych, oprócz sprawy rozbrojenia oraz kredytów, potrzebnych dla utrzymania wywozu do Niemiec owoców i siarki, rozmowy te toczyć się będą również nad kwestią węgla niemieckiego, Niemcy bowiem dostarczali Italii tytułem odszkodowania znaczną ilość węgla. Obecnie powstaje pytanie, czy wobec moratorium Italii będzie w dal-

Pogrzeb ś. p. ministra Czerwińskiego odbędzie się w piątek 7-go b. m.

WARSZAWA, 5.8 (tel. wł. „Słowa”). Pogrzeb ś. p. Ministra dr. Sławomira Czerwińskiego odbędzie się w piątek, 7 b. m. O g. 10 rano odprawio- nie będzie w kościele św. Krzyża nabożeństwo, które celebrować będzie J. E.

Ks. Kardynał Kakowski. Po nabożeństwie nastąpi ekspozycja zwłok na cmentarz na Powązkach.

W pogrzebie ś. p. ministra S. Czerwińskiego prawdopodobnie weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej i prof. I. Mościcki oraz rząd in corpore.

KONDOLENCJE

Do Prezydium Rady Ministrów nadeszły depesze kondolencyjne m. in. od rektorów Uniwersytetów Jagiellońskiego, Stefana Batorego, Jana Kazimierza we Lwowie, Politechniki Lwowskiej, Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Górniczej w Krakowie, od wiceprezydenta m. Warszawy Szpotowskiego, prezydenta m. Wilna Polejewskiego, Zarządu Centrali Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, Zarządu

Bratniej Pomocy U. S. B. w Wilnie, za rządzą Gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi i in.

Z powodu zgonu ministra W. R. i O. P. p. Sławomira Czerwińskiego, zastępującego wojewodę wileńskiego naczelnik wydziału p. Rhyhorowicz wystosował w imieniu p. woj. Bezkowicza do wdowy po ś. p. minist. Czerwińskim telegram z wyrazami współczucia.

Groźna sytuacja w Palestynie możliwość nowych wystąpień antyżydowskich

JERUZOLIMA. PAT. — Istnieje obawa, że dalsze oddzielenie zaproszeń na konwentykum ponownych rozruchów pomiędzy Arabami i Żydami w całej Palestynie. Sytuacja jest bardzo napięta. Niektóre kolonie żydowskie zwróciły się o pomoc i o opiekę do policji.

Redaktorzy dzienników arabskich i ży-

wodów uprawiania nielegalnego dum-pingu. Dalszych 60 osób z pośród a-żuszy sowieckiego biura handlowego resztowanych zatrzymano pod zarzutem uprawiania propagandy komunij-stycznej.

„Amtorg” w Argentynie ekspozyturą komunizmu

BUENOS AIRES. PAT. — Z aresztowanych przez policję funkcjonar-juszy sowieckiego biura handlowego Amtorgu wypuszczono na wolną stopę 49 urzędników z powodu braku do-

wodów uprawiania nielegalnego dum-pingu. Dalszych 60 osób z pośród a-żuszy sowieckiego biura handlowego resztowanych zatrzymano pod zarzutem uprawiania propagandy komunij-stycznej.

Kłęski żywiołowe na obu półkulach

Wylew rzek w dolinie Jangtse

HANKOU. PAT. — Wskutek wielkich wylewów rzek w Hankou i całym okręgu przybyło do Hankou ponad 50 tys. uchodźców, których sytuacja jest

rozpaczliwa. Miastu grozi głód i epidemie.

W dniu wczorajszym kanalizacja i wodociąg miejskie nie skutek zalewu przestały całkowicie funkcjonować.

W wielu punktach miasta gromadzi się w wielkiej ilości woda stojąca.

Tysiąc osób ofiar

HANKOU. PAT. — Według dotych-czasowych doniesień, skutkiem powo- dów w dolinie rzeki Jangtse utonęło 1000 osób.

HANKOU. PAT. — Według dotych-czasowych doniesień, skutkiem powo- dów w dolinie rzeki Jangtse utonęło 1000 osób.

Powódź w Meksyku

AMPICO. PAT. — W powodzi, która ogarnęła przeszło 9,500 mil kwadratowych na południe od Tamaulipas i na północ od Vera Cruz zginęło 4 osoby. Istnieje obawa, że liczba ta jest znacznie większa.

Gwałtowne burze w Holandji

AMSTERDAM. PAT. — Nad całą Holandją szaleją gwałtowne burze. Na skutek uderzenia piorunów powstało wiele pożarów. Trzy osoby, rażone piorunem, poniosły śmierć.

Wiele osób ofiar

HANKOU. PAT. — Według dotych-czasowych doniesień, skutkiem powo- dów w dolinie rzeki Jangtse utonęło 1000 osób.

Powódź w Meksyku

AMPICO. PAT. — W powodzi, która ogarnęła przeszło 9,500 mil kwadratowych na południe od Tamaulipas i na północ od Vera Cruz zginęło 4 osoby. Istnieje obawa, że liczba ta jest znacznie większa.

Gwałtowne burze w Holandji

AMSTERDAM. PAT. — Nad całą Holandją szaleją gwałtowne burze. Na skutek uderzenia piorunów powstało wiele pożarów. Trzy osoby, rażone piorunem, poniosły śmierć.

Wiele osób ofiar

HANKOU. PAT. — Według dotych-czasowych doniesień, skutkiem powo- dów w dolinie rzeki Jangtse utonęło 1000 osób.

ANSCHLUSS PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM

HAGA. PAT. — Na dzisiejszem posiedzeniu Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, w dalszym ciągu rozpraw o austrjacko-niemieckiej unij celnej przemawiał najpierw przedstawiciel Włoch Pilotti, zaznaczając, że całe zagadnienie tkwi w szczególnej sytuacji Austrii, obowiązanej do strzeżenia swej niepodległości, a nie w równowadze interesów ekonomicznych niemiecko-austrjackich. Dominującą zasadą jest wspólnota interesów Europy. Fakt, że projekt unii nie był przedstawiony Radzie Ligi Narodów wystarczy do uznania go za nie dający się pogodzić z traktatem z St. Germain.

Następnie senator Scialoja, rzecznik Włoch, przypomniał, że państwa, które podpisały traktat w St. Germain, powierzyły Lidze Narodów troskę o „pewnienie Austrii niezależności i o podniesienie jej gospodarcze przy zachowaniu jej suwerenności.

Po przemówieniu Scialoja rozprawy publiczne Trybunału zostały zakończone.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE WEŹMIE UDZIAŁU W ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW

WARSZAWA, 5.8 (tel. wł. „Słowa”). Według pogłosek, p. Marszałek Piłsudski nie weźmie udziału w tegorocznym zjeździe legionistów, który się odbędzie w Tarnowie, w niedzielę dn. 6 bm. Nawal pracy nie pozwoli Panu Marszałkowi przywitać swych byłych podkomendnych.

Kto będzie reprezentował Pana Marszałka na zjeździe legionistów, do tychczas nie jest wiadome.

KONSULAT ANGIELSKI W GDYNI

WARSZAWA, 5.8 (tel. wł. „Słowa”). W tych dniach został otwarty w Gdyni nowy konsulat angielski. Konsulem został p. Cercil Joffrey, dyrektor Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego.

NOWY GMACH GŁÓWNEGO ZARZĄDU KOLEI

WARSZAWA, 5.8 (tel. wł. „Słowa”). Ministerstwo komunikacji poleciło inż. Mącznińskiemu opracowanie projektu gmachu Głównego Zarządu Polskich Kolei Państwowych w Warszawie. Gmach stanie na placu przy zbiegu ulic: plac Nowy i Aleja 3 Maja, naprzeciw gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, i ma obejmować 12000 mtr. kwadr. powierzchni pożytecznej.

INSPEKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH NAD POLSKIM MORZEM

WARSZAWA, 5.8 (tel. wł. „Słowa”). Minister Robót Publicznych inż. Norwid Neugebauer wyjechał ostatnio na wybrzeże morskie, gdzie prze-prowadzi inspekcję odbywających się tam robót.

Ku czci poległych pod Radzyminem

WARSZAWA. PAT. — W dniu 5 bm. o godz. 11 rano na cmentarzu w Radzyminie odbyła się uroczystość ku czci poległych w bitwie pod Radzyminem w roku 1920 żołnierzy 46 p. strzelców konnych, obecnie 5 p. strzelców podhalańskich. Po mszy św. nastąpiły przemówienia oraz poświęcenie dwu tablic pamiątkowych, wmurowanych w kaplicy i na bramie cmentarnej.

Już się ukazała
W KSIĘGARNI
FERDYNANDA HOESICKA
w Warszawie
książka
„Myśl w Obcęgach”
listy z podróży po Rosji
Sowieckiej
STANISŁAWA MACKIEWICZA
Sprzedaż w księgarniach:
GEBETHNERA I WOLFFA
i **JÓZEFA ZAWADZKIEGO**
w Wilnie.

ECHA KRAJOWE

POKŁOSIE BARANOWICKIE

REDUKCJE WSZĘDZIE. — HUMOR W NIESZCZĘŚCIU. — KOMUNISCI PRZED SĄDEM. — BEZROBOTNI BUSZUJA.

Redukcje, przeprowadzane powszechnie, dotknęły oczywiście i Baranowicze. Dotkliwie dały się one we znaki nauczycielom gimn. państw. im. Reytana, w którym na ogólną ilość 18 etatowych nauczycieli zwolniono z dn. 31 sierpnia aż pięciu, nie licząc sekretarza, lekarza i dentysty, które to stanowiska zlikwidowane są z początkiem roku szkol. 1931—1932 we wszystkich zakładach państwowych. Większość zredukowanych profesorów to ludzie, mający za sobą po kilkanaście lat pracy, przytem obciążeni rodzinami. Lekarz i dentysta dadzą sobie oczywiście radę, ale reszta? Reszta — to ludzie, którzy poza swoim zawodem w żadnej dziedzinie pracować nie umieją.

Magistrat również przystąpił do redukcji, cofnąwszy już poprzednio dodatek 15 proc. Sytuacja finansowa miasta jest krytyczna, to też na mocy uchwały Rady Miejskiej burmistrz miasta rozestąpił urzędnikom w ogólnej liczbie 90, dn. 1 sierpnia pisma, zwalniając ich od pracy z dniem 31 października. Naturalnie, większość z nich zostanie z powrotem zaangażowana, ale na dużo gorszych warunkach. Mówi się też o angażowaniu innych, choźi bowiem o zmianę składu urzędników, którzy nie wszyscy cieszą się zaufaniem.

Humorystyczny nieco charakter nowa redukcja w sądownictwie, redukcja, która nie doszła do skutku. Mianowicie, prezes Sądu Okręgowego w Nowogródku wystosował dnia 1 sierpnia pisma, zwalniając wszystkich sekretarzy i kancelistów na terenie całego okręgu. Była to zbytnia gorliwość, prezes bowiem nie wystudował należycie okólnika Ministerstwa. Była w nim mowa tylko o urzędnikach niekwalifikowanych, a takich znalazło się

NOWOGRÓDEK.

— Tranzlokacja. Sędzia Sądu Okręgowego w Nowogródku p. Józef Nawrocki przeniesiony został na takież stanowisko do Torunia.

SŁONIM

— Pożyteczna akcja Koła Polskiego Białego Krzyża. Dowiadujemy się, że w roku bieżącym roku szkolnym Zarząd Polskiego Białego Krzyża otwiera kursy naturalne. Kursy te składają się z III oddziałów, przy czym w I oddziale przechodzą się będzie kurs III i IV kl.; w II oddz. — V i VI kl. i III oddz. — VII i VIII kl. gimnazjum państwowego.

Koszt nauki miesięcznie na poszczególnym kursie wynoszący będą 25 zł., zaś termin rozpoczęcia nauk wyznaczony jest na dzień 15/IX 1931 r.

Zapisy na kurs i wszelkich informacji udziela p. Zofia Maciejszanka, Slonim 3 Maja 16, we środy i soboty od 19-tej do 20-tej. Zapoczątkowana jeszcze w roku ubiegłym przez P. B. K. akcja dokształcania ma doniosłe znaczenie dla miejscowego społeczeństwa, teren bowiem Slonimski był pod czas wojen pobawiony szkoły średniej, stąd też notujemy więcej niż gdzie indziej jednostek, nie posiadających ukończonego średniego wykształcenia. Dlatego też inicjatywa podjęta przez P. B. K. spotkała się z ogólnym uznaniem społeczeństwa.

Wypada tu w imię bestroneczności nadmienić o wybitnej ofiarnej pracy personelu nauczycielskiego miejscowego Gimnazjum Państwowego, który będąc przeciężony własnymi zajęciami poświęca wolne od zajęć chwile na dokształcanie miejscowego społeczeństwa.

— Straszny pożar pod Slonimem. Wczoraj o godz. 2-jej w nocy w jednej ze stodół we wsi Wsiedlowice pod Slonimem, z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar, który z niebywałą szybkością ogarnął wiek szą część wsi.

Zaalarmowane okoliczne stráže ze Slonima i innych miejscowości z trudem opanowały rozszalały żywioł, który strawił ponad 30 zabudowań gospodarczych, majątek żywy i martwy oraz zbiory. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Straty obliczają poszkodowani na przeszło 100,000 złotych.

Przyczyna tak groźnego pożaru definityw-

PRZED PLEBISCYTEM W PRUSACH

Gabinet Brauna ma zapewnioną egzystencję do jesieni

BERLIN. PAT. — W związku z rozprawami w sprawie plebiscytu dla stronnictw organizujących go, rząd pruski Brauna będzie musiał natychmiast podać się do dysmisji, wyjaśniają póżurzędowo, że według przepisów ustawowych przebieg formalności plebiscytowych będzie następujący:

Listy zostaną doręczone głównemu komisarzowi wyborczemu, poczem

główna komisja wyborcza ustali wynik głosowania. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzać można, że nie nastąpi to nawet po za stosowaniu jaknajwiększego pośpiechu — przed połową września r. b.

Następnie obliczenia głosów oddane będą do sprawdzenia komisji weryfikacyjnej, przepis przewiduje jednomyślny termin do weryfikacji, nastąpi ona zatem około połowy października.

Nowy dekret sanacyjny w Niemczech

BERLIN. PAT. — Dzisiaj ogłoszono dekret prezydenta Rzeszy w sprawie uregulowania wypłat, dokonywanych przez Kasy Oszczędności.

Rząd Rzeszy upoważniony jest do przeprowadzenia zmian organizacyjnych i statutowych w kasach oszczędności i żyrowych oraz w komunalnych związkach i instytucjach kredytowych.

Kasy oszczędności i instytucje kredytowe otrzymają gotówkę potrzebną

na wypłaty po złożeniu stosownych deklaracji i weksli gwarancyjnych, które oddane będą do redyskonta Bankowi Rzeszy.

Wspomnianym kasom i instytucjom kredytowym nie wolno będzie udzielać pożyczek bezpośrednio gminom, związkom komunalnym oraz innym instytucjom prawnopublicznym. Dekret wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Kongres mniejszości narodowych

POPRZEDZI SESJĘ LIGI NARODÓW.

GENEWA. PAT. — W przededniu jesiennej sesji Rady Ligi Narodów, a mianowicie w dniach 29, 30 i 31 bm. zbierze się tutaj na swą siódmą sesję kongres mniejszości narodowych.

Odgłosy wybuchów w wagonach na kolejach Jugosłowiańskich

BIAŁOGRÓD. — Cała prasa białogrodzka i zagrebicka podaje szczegółowy opis o-kończoności, w jakich wydarzyły się eksplozje w wagonach w Zemuniu i Jesenicach. Według informacji prasowych naczelna dyrekcja kolei jugosłowiańskich zwróciła się do zainteresowanych zagregbickich dyrekcji kolejowych z propozycją utworzenia

wspólnej komisji dla oszacowania strat materialnych spowodowanych przez eksplozje. Dyrekcja kolei jugosłowiańskich zwróciła się również do biura transportów międzynarodowych w Bernie z żądaniem zwolnienia międzynarodowej konferencji w celu zbadania takich wypadków, jak ostatnie eksplozje.

Po nowe rekordy lotnicze

BRUKSELA. PAT. — Pilot amerykański Bert Acosta przybywa okrętem do Brukseli około 15 sierpnia, by stamtąd wyruszyć w jednym etapie do Tokio. Długość lotu wyniesie 9,650 km. Pewien Amerykanin, zachowujący swe incognito, ofiarował Bert Acostie 100 tysięcy dolarów za dokonanie tego lotu.

ATENY. PAT. — Dzisiaj rano wyładował tu lotnik Mollison, który odbywał lot Australia — Anglia, dokąd przybędzie prawdopodobnie jutro. O ile mu się to uda, to pobije on o dwa dni poprzedni rekord szybkości lotu na trasie Australia — Anglia.

gminy, których jest ich około 14. Stowem, robi się, ile tylko starcza sił.

Wiecej wymagać już nie można. H. — Święto PW. i WF. W dniu 26 lipca, urządzono w Rudominie święto PW. i WF. według wskazówek Powiatowego Komitetu.

O godz. 10 m. 30 odbyła się uroczysta msza św. z okolicznościowym kazaniem w miejscowym kościele, zapelnionym po brzegi.

Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry odbyła się defilada i przemarsz z placu gminnego do Ogniska miejscowego SMP. w celu wyświęcenia. Tam niżej, w wysłucha no przemówienia pani Wankowiczowej, p. Dyakowskiego, ks. pr. Hajdukiewicza, p. Dziekańcowy.

Pochód rozwiązał się na miejscowym boisku po odpiewaniu „Brygady” i „Jeszcze Polska”. Przerwa obiadowa trwała około godziny, poczem odbyły się zawody sportowe, w przerwach zaś zabawa młodzieży męską z drużyn rękolejowej, czarno-borskiej i nowo-wilejskiej. Z prawdziwą ciekawością przyglądaliśmy się tym zawodom, które w tak cichym zakątku zorganizowano po raz pierwszy.

Wyróżnieni zostali: Rusakiewicz Zygmunt, Szakowski Stanisław, Legiewicz

Piotr — Rukojnie (bieg), Zukowski Kazimierz — Czarny Bór, Dakszewicz Wincenty — Rukojnie, Ogrodnicki Władysław, Koryniewicz Edward — Nowa-Wilejka (skok w dal, skok wzwyż i in.).

Pod względem wyszkolenia wojskowego, zwłaszcza z Rukojni i Czarnego Bóru, wykazywały wielką sprężystość. — posiadane przez nich karabiny utrzymywane są w idealnej czystości, co mamy zawiadzieć plutonowemu p. Szymańskiemu, oraz komendantom hufców p. Wieroniewowi i p. Woroncy. Inne hufce przybyły na te uroczystości bez karabinów.

POW. ŚWIECIANSKI

— Inspekcja straży pożarnych. Ostatnio instruktor straży pożarnych na powiat święciański p. Andrzejewski dokonał inspekcji o-chołniczych straży pożarnych w Nowo-Swiecianach, Kołtynianach i Lęgniemynach. W wyniku inspekcji naczelnik straży w Lęgniemynach został usunięty za nienależyte utrzymanie narzędzi ratowniczych, a zarząd straży poddany reorganizacji.

— Rekrutacja kobiet do Łotwy. W ostatnich dniach Państwa. Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie podjął na terenie powiatu święciańskiego akcję rekrutacji robotniczych na wyjazd do Łotwy na roboty rolne.

W WIRZE STOLICY

PRZEPRAWOWANI URZĘDNIICY

Po obcięciu pensji, po obfitej redukcji nowych cios dotknął urzędników — tych, co dalej urzędują — mianowicie mają za dużo do roboty.

Śmieszneby było, gdyby po eksmisji tyłu pracowników, wszystko szło jak najlepiej. Znaczącyby to wyrażnie, że tamci byli niepotrzebni, jednak weale tak nie jest — ci, co ocaleli, siedzą teraz stale w godzinach pozabiurowych i odwalają kawałki. Wieczorówki są niemal zasadą — i oczywiście niepłatne. Przyjemnie w takie skwarne dni sierpniowe smażyć się w biurze do 4-jej, po tem pójść na obiad i sprzączkę do domu, a od 6-jej znowu kłapać przy biurku do 10-jej 9-jej, 10-jej. O ileż miłsze życie ma kro- wa czy wieprz!

Zachodzą coraz to nowe nieoczekiwane sytuacje. Bankowcy wybudowali sobie ongiś piękny dom. Każdy urzędnik otrzymał mieszkanie — komorne 215 zł. za trzy pokoje. Po 35 proc. redukcji wielu urzędników zarabiał 280 zł., skoro uiszcza komorne, to stanie im 65 zł. Trudno za to wyżyć miesiąca. Co robić? Bardzo proste — nie płać komornego; ponieważ spółdzielnia jest zadłużona w Banku Gospodarstwa, więc przestanie również tam spłacać swą należność. Takie koło.

NOCNA REWIZJA

Zastępca starosty wybrał się w towarzysztwie paru agentów i przodowników na zwiedzanie zakładów gastronomicznych późną nocą. Najpoważniejszą oględziną ileż wykazały uchybień.

„Pod Zagłobą” agent wyciąga wyszczerbiony kubełek, pełen jakiegoś ciemnego płynu.

— Co to?

Przerazona kucharka oświadcza, że to zupa awisniowa, bufetowy twierdzi kategorycznie, że kompot, kelner tipuje sos. Kubeł brudny, wylano zawartość, protokół za niechlujstwem.

W innym barze już pusto, goście wyszli; w umywalni iżyki i widełce są pod kranem — dobry sposób, na zmianę to goście myją ręce, to myją się sztućce.

— Co tu robi ten buldog? — pyta przodownik restauratora.

— Bardzo praktyczny wynalazek — oświadcza — pies zlodziejczy odstraszy i pozjada wszystkie odpady na podłodze, tak, że na drugi dzień mniej roboty ze sprzątaniami.

— No, no!

Choć 2-ga po północy, w barze Satyr siedzi kilku kawalerów, panienki o niedwuznacznej profesji i gospodarz. Popijają, aż miło.

— Dlaczego nie zamknięte, tak późno?

— Dziś moje imieniny — odpowiada gospodarz, — zaprosiłem krewniaków....

— A jak panu na imię?

Gospodarz zapomniał języka w gębie. Przodownik sprawdza na patencie: Rafał-Ignacy, zaś w kalendarzu widnieje: Apolinary.

— Czemuż pan obchodził imieniny w tak niewłaściwy dzień?

— Bo ja na trzecie imię mam Apolinary, jak dziadek....

— Aha! znowu protokół,

K.

Prasa małopolska podała wiadomość, że administratorem sanatorium iwowskiego Kasy Chorych w Szkle mianowany został niejaki Buzalewicz, rzekomo pochodzący z Wilna. Osobą Buzalewicza zainteresowaliśmy się lecz pomimo dwudniowych poszukiwań nie udało nam się natrafić na ślad pobytu w Wilnie osoby noszącej to nazwisko, wobec czego wzmiarki wspomnianej prasy, podkreślając fakt, że wspomniany Buzalewicz miał się podawać za szwagra jednego z ministrów nie są zapewne oparte na pewnych danych.

nia, gdyż już 21 sierpnia wyjeżdża do Ameryki umysłny, upoważniony wysłannik, dla przeprowadzenia na miejscu sprzedaży nieruchomości.

Zakon kawalerów maltańskich

Książę Albrecht Radziwiłł, ordynat niesiewicki, gości w Nieswieżu wielkiego dostojnika: księcia Chigi de Rovero Albani, Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego.

Dziś, w epoce przesadnej demokracji, zatraty tradycji rycerskich i stalego oddzielania zagadnień religijnych od spraw społecznych i politycznych, Zakon Maltański jest zjawiskiem niezwykłym, przykuwającym uwagę bogactwem i godnością swych tradycji oraz zmuszającym do zastanawiania się nad żywotnością i potęgą idei, o promieniowaniu długiej szereg pokoleń.

Zakon Maltański ma poza sobą prawie dziewięciowiekowe istnienie!

Zakon został założony w r. 1048, w Jerozolimie. Jego inicjatorami i pierwszymi członkami byli kupcy włoscy, pochodzący z miasta Amalfi, którzy założyli w Jerozolimie kościół oraz szpital i przytułek dla pielgrzymów przy tym kościele.

Od kaplicy przy tym szpitalu, pod wezwaniem św. Jana, przezwali się oni Joannitami albo Szpitalnikami.

Zakon ten zaczął prędko się rozwijać, po pierwsze zaś wyprawie krzyżowej szczególnie wzmógł się na siłach, gdyż rycerstwo hojnie zasilało datkami pieniężnymi oraz wielu rycerzy przeszło do szeregów skromnych zakonników, poświęcając się służbie około chorych.

walk o Ziemię Świętą, walk, stanowiących istną epopeję rycerstwa europejskiego.

Po utracie Palestyny i po dłuższej tułaczce rycerze maltańscy przenieśli się w r. 1309 na wyspę Rhodos, od której przyjęli nazwę rycerzy rodyjskich.

Przeszło dziesięć lat pobytu na tej wyspie wzniosło się w dziejach Zakonu prawie nieustannymi walkami z mahometanami.

Walki te z przeważającym siłami tureckimi, walki stałe, samotne, bo rycerstwo europejskie niezawsze spierało z pomocą, tak żywo przypominają nasze własne dzieje, naszą rolę przedmurza chrześcijaństwa.

Rycerstwo maltańskie odgrywało rolę właśnie takiego przedmurza, o które rozbiły się fale tureckie.

Ciosy nieprzyjacielskie były jednak tak silne i uporczywe, iż załamała się siła rycerzy rodyjskich: w r. 1522, po przeszło półrocznej rozpaczliwej obronie, opuszczony przez Europę, poddał się Solimanowi II Mistrz Filip de Villiers de l'Isle Adam z całym rycerstwem.

I znowu rozpoczęła się tułaczka, aż w r. 1530 Joannici, szpitalnicy, rycerze rodyjscy — otrzymali od Karola V, jako lenno, wyspę Malte, Gozzo i Dominio, przybierając od głównej siedziby miano rycerzy maltańskich.

Karol V dał rycerzom — zakonnikom piękne wyspy, żądając od nich za to prowadzenia ciągłej walki z niewier-

nymi i piratami morskimi.

Rozpoczęły się, raczej ciągnęły się wciąż, wyczerpujące wojny. Już na nowych terenach znów się spotkali rycerze św. Jana Jerozolimskiego ze swym dawnym zwycięzcą, Solimanem II-m i zadali mu w r. 1565 dotkliwą klęskę.

Ruch reformacyjny w XVI dał się we znaki Zakonowi Maltańskiemu, gdyż protestanci niszczyli majątki i konfiskowali dobra Zakonu, rozrzucając po całej Europie, szczególnie zaś licznie w Anglii, Niderlandach i Skandynawii.

Tracąc wpływy na Zachodzie, zdołali wywalić Kawalerowie Maltańscy na Wschodzie, organizując w Polsce dwie komandorie: poznańską i stołową, fundowaną w r. 1610 przez ks. Radziwiłłów.

Zakon Maltański nie odegrał w Polsce tej roli, jaką mógłby odegrać, gdyby wcześniej zorganizował komandorie na ziemiach Rzeczypospolitej.

Wiek XVII dla nas był wiekiem walk, wiekiem „potopu”; nie było czasu na tworzenie nowych form rycersko - zakonnych: rycerzem musiał być każdy, zagadnienia zaś religijne, po zwalczeniu reformacji i dokonaniu Unii, straciły na ostrości.

W w. zaś XVIII Zakon Maltański w Polsce był nieraz przewodnikiem obcych wpływów, co się przyczyniło do pewnych zawiązków.

Dotkliwy cios Zakonowi zadał Napoleon, który w r. 1798 zdobył Malte.

Wówczas Wielki Mistrz Zakonu Hompesch złożył swą godność i na jego miejsce został wybrany car Paweł I. Postać tego osobliwego Wielkiego Mistrza Zakonu znów — ale w jakże tragiczny sposób — spopularyzowała w Polsce Zakon Maltański...

W Rosji Zakon został zniesiony w r. 1810, w Prusach został założony na gruzach Zakonu Pruski Zakon Joannitów; w pozostałych państwach europejskich został zwiniony.

Główna siedziba zakonu po utracie Malty została przeniesiona najpierw do Catanii, później do Ferrary, wreszcie do Rzymu.

Zakon Maltańców w obecnym stanie jest związkiem najwybitniejszych i najstarszych rodów arystokratycznych: żeby się stać jego członkiem, trzeba m. in. wykazać się szesnastoma pokoleniami szlacheckimi, złączeniem z własnymi ideałami rycerskimi i religijnymi.

Celem Zakonu jest działalność filantropijna, przede wszystkim, zgodna z tradycją, opieka nad chorymi.

Obecny Wielki Mistrz Zakonu, markiz Ludwik Chigi de Rovere Albani, został niedawno wybrany na tę godność i teraz objężdża wszystkie dotychczasowe dziedziny.

Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego, goszczącego u potomka założyciela polskiej komandorii Zakonu.

W-Z.

